

POSTANOWIENIE

Dnia 28 października 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Adam Roch

w sprawie **K.A.**

o przestępstwo z art. 35 ust. 1a i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt

po rozpoznaniu w Izbie Karnej

w dniu 28 października 2025 r.

na posiedzeniu bez udziału stron w trybie art. 535 § 1 i 3 k.p.k.

kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Zielonej Górze z dnia 8 maja 2025 r., sygn. akt VII Ka 1145/24, utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Krośnie Odrzańskim

z dnia 10 lipca 2024 r., sygn. akt II K 407/23

na podst. art. 535 § 3 k.p.k.

postanowił:

- 1. oddalić kasację pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć oskarżyciela posiłkowego – Stowarzyszenie Inspektorat w Z. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

[WB]

UZASADNIENIE

K.A. został oskarżony o to, że od nieustalonego dnia co najmniej od września 2021 roku do 25 marca 2023 roku w R., gm. K., woj. [...], znęcał się ze

szczególnością okrucieństwem nad psem płci męskiej, rasy mieszanej, maści rudej, w wieku około 10 lat, o imieniu „B.” w ten sposób, że utrzymywał go w stanie nieleczonej śmiertelnej choroby nowotworowej i pomimo posiadania informacji o występowaniu u psa symptomów tej choroby, nie zapewnił mu odpowiedniej opieki weterynaryjnej i leczenia, w wyniku czego w dniu 25 marca 2023 roku doszło do konieczności interwencyjnego odebrania psa i dokonania jego niezwłocznego uśpienia z powodu zaawansowania stanu chorobowego i ulżenia jego cierpieniom, tj. o czyn z art. 35 ust. 1a i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt.

Wyrokiem z dnia 10 lipca 2024 roku, sygn. II K 407/23, Sąd Rejonowy w Krośnie Odrzańskim uniewinnił K.A. od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Powyższy wyrok został zaskarżony przez prokuratora oraz pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego.

Prokurator zarzucił w apelacji obrazę przepisów postępowania karnego, a mianowicie art. 7 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k., mającą wpływ na treść orzeczenia, co polegało na dowolnym przyjęciu, że dowody w postaci zeznań przesłuchanych w toku postępowania świadków, w szczególności W.P., T.P., B.K., Z.P. oraz opinii biegłej z zakresu weterynarii nie pozwalają na przypisanie K.A. winy w zakresie czynu z art. 35 ust. 1a i 2, a nawet samego ust. 1a ustawy o ochronie zwierząt, podczas gdy z prawidłowo i wnikliwie ocenionych dowodów, z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, z ustaleniem w konsekwencji wszystkich istotnych okoliczności sprawy, a także materiału dowodowego, w szczególności w postaci zeznań wyżej wymienionych świadków i opinii biegłej, wynika, że oskarżony co najmniej od 11 marca 2023 roku miał świadomość rozwijającej się choroby psa i mimo posiadania takiej możliwości, nie podjął działań w celu skutecznego zdiagnozowania zwierzęcia i ulżenia jego cierpieniom, które niewątpliwie pies odczuwał, a podejmowane przez niego działania miały charakter iluzoryczny i doprowadziły psa do takiego stanu, w którym konieczna było jego interwencyjne odebranie oraz uśmiercenie, co winno skutkować ustaleniem, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim i przypisaniem oskarżonemu winy w zakresie zarzucanego czynu, bądź ewentualnie jego formy zwykłej z art. 35 ust. 1a ustawy o ochronie zwierząt.

Z kolei pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść oraz obrazę przepisów postępowania, która ma wpływ na jego treść, tj. art. 7 k.p.k.

Wyrokiem z 8 maja 2025 r., sygn. VII Ka 1145/24, Sąd Okręgowy w Zielonej Górze utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Kasację od powyższego rozstrzygnięcia złożyła pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, zarzucając rażącą obrazę prawa materialnego, która miała istotny wpływ na treść wyroku, tj. obrazę art. 35 ust. 1a i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (dalej: u.o.z.) poprzez błędną jego wykładnię, polegającą na przyjęciu, że znęcanie się nad zwierzęciem oznacza chęć zadawania mu cierpień, czyli jest to działanie albo zaniechanie polegające na umyślnym zadawaniu bólu fizycznego lub cierpień moralnych, podczas gdy prawidłowa wykładnia art. 35 ust. 1a i 2 u.o.z., zgodna z utrwaloną linią orzecniczą wpływającą na treść przepisu w taki sposób, że zamiar bezpośredni dotyczy czynności wykonawczej znęcania się nad zwierzęciem w rozumieniu art. 6 ust. 2 u.o.z., a nie dotyczy woli zadania bólu lub cierpienia zwierzęciu, w zasadniczy sposób wpłynęłaby na skarżone orzeczenie i powinna doprowadzić do uchylenia przez sąd odwoławczy orzeczenia sądu I instancji oraz przekazania sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania.

Podnosząc ten zarzut wniosła o uchylenie wyroków sądów obu instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Krośnie Odrzańskim, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Zielonej Górze do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, co uzasadniało rozpoznanie jej na posiedzeniu w trybie przewidzianym w art. 535 § 1 i 3 k.p.k.

Na wstępie przypomnieć należy, że celem postępowania kasacyjnego jest wyeliminowanie z obrotu prawnego orzeczeń dotkniętych poważnymi wadami w

postaci bezwzględnych przyczyn odwoławczych lub ewentualnie innych naruszeń prawa, ale o charakterze rażącym, a jednocześnie takich, które mogły mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Możliwość wniesienia skutecznej kasacji jest więc istotnie ograniczona.

W utrwalonym orzecznictwie Sądu Najwyższego jednoznacznie wskazuje się, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, skierowanym co do zasady przeciwko orzeczeniu wydanemu przez sąd II instancji na skutek rozpoznania środka odwoławczego, co *expressis verbis* wynika z treści art. 519 k.p.k., nie można w niej też podnosić zarzutów typowych dla postępowania apelacyjnego. Wyjątkiem jest sytuacja, gdy w toku postępowania odwoławczego dojdzie do tzw. „efektu przeniesienia”, czyli zaabsorbowania do orzeczenia sądu *ad quem* uchybień popełnionych przez sąd pierwszej instancji, wskutek nierozpoznania lub nienależytego rozpoznania środka zaskarżenia. Wówczas w kasacji winny jednak zostać podniesione i opatrzone pogłębioną argumentacją zarzuty wskazujące na wadliwe procedowanie tego sądu, w następstwie czego doszło do przeniknięcia uchybienia, którego dopuścił się sąd *a quo* do orzeczenia sądu drugiej instancji (postanowienie SN z dnia 14 stycznia 2021 r., IV KK 438/20, Lex 3106214).

Postępowanie kasacyjne nie jest zatem z pewnością postępowaniem, które ponawiać ma kontrolę odwoławczą. W jego toku z założenia nie dokonuje się ponownej kontroli poprawności oceny poszczególnych dowodów, nie weryfikuje zasadności ustaleń faktycznych i nie bada współmierności orzeczonej kary (zob. m. in. postanowienie SN z dnia 21 września 2017 r., IV KK 276/17, Lex 2428223). Jako środek zaskarżenia o wiele bardziej w stosunku do apelacji sformalizowany, kasacja musi więc spełniać restrykcyjne wymogi w zakresie konstrukcji zarzutów, przy czym nierespektowanie tych wymagań skutkuje bądź niedopuszczalnością tego środka (art. 530 § 2 k.p.k.), bądź w fazie merytorycznej oceny uznaniem jej oczywistej bezzasadności – art. 535 § 3 k.p.k. (por. postanowienie SN z dnia 23 lutego 2022 r., IV KK 437/21, Lex 3403008).

Sformułowany w analizowanej sprawie zarzut nie sprostał tym rygorom postępowania kasacyjnego. Skarżąca zarzuciła obrazę prawa materialnego, wprost zarzut ten kierując względem orzeczenia wydanego przez sąd *a quo*. W apelacji nie

kwestionowano przy tym prawidłowości zastosowania norm prawa materialnego, uchybienie to wyartykułowano dopiero w kasacji. Sąd odwoławczy tymczasem utrzymując w mocy zaskarżone orzeczenie nie tylko prawa materialnego nie stosował, lecz wobec braku takiego zarzutu apelacji nie kontrolował nawet prawidłowości jego zastosowania przez sąd I instancji. Konstatacja ta prowadzi do jednoznacznego wniosku, że nie mógł dopuścić się omawianego uchybienia. Już tylko z tej przyczyny wywiedziona kasacja była oczywiście bezzasadna.

By jednak nie poprzestać na prawniczym formalizmie (acz na gruncie niniejszego postępowania całkowicie uzasadnionym), wypada nadto zauważyć, że zasadniczym powodem uniewinnienia K.A. było stwierdzenie niemożności przypisania mu umyślnego zamiaru popełnienia zarzucanego czynu. Nadmienić trzeba, że judykaturze przyjmuje się, że przestępstwo znęcania się nad zwierzętami w swojej konstrukcji wymaga zaistnienia po stronie sprawcy winy umyślnej w zamiarze bezpośrednim, zamiar ten badać należy jednak w odniesieniu do samej czynności sprawczej, nie zaś do woli sprawcy zadania bólu lub cierpienia zwierzęciu (por. wyrok SN z dnia 19 października 2023 r., I KK 84/23, Lex 3720564; wyrok SN z dnia 7 lipca 2020 r., II KK 222/19, OSNKW 2020, nr 9-10, poz. 40; wyrok SA w Poznaniu z dnia 13 kwietnia 2021 r., II AKa 4/21, Lex 3175233). Tymczasem w części motywacyjnej zaskarżonego wyroku jednoznacznie wskazano, że „postępowaniu oskarżonego K.A. nie można przypisać, iż swoim zachowaniem działał po pierwsze z zamiarem bezpośrednim, a po drugie umyślnie a która to umyślność jest podmiotowym warunkiem odpowiedzialności sprawcy czynu z art. 35 ust. 1 a i 2 ustawy o ochronie zwierząt (...). W takim układzie procesowym, brak było przesłanek do przyjęcia, że oskarżony swoim działaniem umyślnie i w zamiarze bezpośrednim znęcał się nad psem, bowiem zapewniał on psu odpowiednie warunki bytowe, w tym pokarm oraz wodę, zaś stan psa nie wynikał ze złego traktowania psa, a ze stanu chorobowego i tym samym nie można mu przypisać kwalifikacji prawnej z art. 35 ust. 1 a ustawy o ochronie zwierząt, a tym bardziej już typu kwalifikowanego z ust. 2 przywołanej ustawy”. W tej sytuacji, wobec powyższych ustaleń faktycznych odnoszących się do zamiaru K.A., o naruszeniu prawa materialnego mowy być nie mogło. Domagając się uznania zawinienia oskarżonego, autorka kasacji winna przede wszystkim dążyć do

zwalczenia przywołanego ustalenia sądów o braku zamiaru umyślnego w działaniu K.A.

Nie budzi jednak jakichkolwiek wątpliwości, że ustalenia dotyczące strony podmiotowej czynu, a zatem i ustalonego zamiaru oraz jego rodzaju, należą do sfery ustaleń faktycznych. W konsekwencji ewentualne uchybienia sądu, popełnione w tym obszarze, mogą być traktowane wyłącznie jako błąd w ustaleniach faktycznych (por. np. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia: 6 lutego 2007 r., III KK 280/05, Lex 221951; 13 grudnia 2013 r., III KK 305/13, Lex 1403881; 7 czerwca 2017 r., III KK 27/17, Lex 2335984). Z kolei z art. 523 § 1 k.p.k. bezspornie wynika, że skuteczną podstawą kasacji może być wyłącznie wykazanie rażącego naruszenia prawa. Opieranie zarzutu kasacji na poczynionych w sprawie błędach w ustaleniach faktycznych jest niedopuszczalne. Sąd Najwyższy orzekający jako sąd kasacyjny jest „sądem prawa”, a nie „sądem faktów” (por. m. in. postanowienie SN z dnia 13 grudnia 2013 r., III KK 305/13, Lex 1403881). Także i ta więc okoliczność na etapie postępowania kasacyjnym przesądzała o uznaniu omawianego zarzutu za oczywiście bezzasadny.

Konsekwencją powyższego musiało być oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej. W związku zaś z takim rozstrzygnięciem, Sąd Najwyższy – po myśli art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. – obciążył oskarżyciela prywatnego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

[wb]